

NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 51

Wąbrzeźno, dnia 27 grudnia 1930 r.

Rok 8

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 33—40.

Ojciec Jezusa i Matka dziwowali się temu, co o Nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Marji, Matki Jego: Oto Ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę Twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione. I była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w latach, a siedem lat żyła z mężem swym od panienstwa swego, a ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onej godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret, miasta Swego. A Dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w Niem.

Nauka

Czemu się dziwili Marja i Józef temu, co mówiono o Dzieciątku Jezus?

Radowali się, że Pan Bóg tak cudownym sposobem przez różnych świadków, Aniołów, pastuszków, wschodnich mędrców i sędziwego Symeona objawił tajemnicę, iż Dziecię Jezus jest oczekiwanym Zbawicielem świata.

Jak położon jest Chrystus wielom na upadek?

Stawszy się człowiekiem, jest Chrystus wszystkim tym na upadek, t. j. na wieki potępienie, którzy usłyszeli Jego naukę, ale jej nie przyjęli i według niej nie żyją.

Którym będzie Chrystus Pan ku zmartwychwstaniu?

Tym, którzy uwierzyli Weń i w naukę Jego i według niej żyją. Jeśli w dobrem wytrwają, wtedy zmartwychpowstają i wnijdą do żywota wiecznego.

O ile jest Chrystus znakiem, któremu sprzeciwiać się będą?

O tyle, że Jego narodzenie z Dziewicy życie, męki i śmierć, a mianowicie Jego niebiańskie nauki, całkiem przeciwne światu pochopnemu do żądź, będą dla żydów i pogan przedmiotem urągowskiego i bluźnierstwa. I teraz jeszcze, jak mówi św. Bernard, jest Chrystus znakiem sprzeciwiania się wielu chrześcijan, którzy swą pychą sprzeciwiają się Jego pokorze, chciwością ubóstwu, niepowściągliwością postom, rozpustą czystości, lenistwem gorliwości, którzy Go wyznają ustami, a wypierają Go się w uczynkach i przez to towodzą, że tylko są z imienia chrześcijanami. „Masz imię, że żyjesz; ale jesteś umarły”. (Objaw. 3, 1).

Co znaczą słowa: „Duszę Twą przeniknie miecz?”

Znaczą: najsroższy smutek przebodzie Twą duszę jak miecz ostry. Było to podówczas, gdy Marja słuchać musiała obelg i urągowskich żydów miotanych na Swego Syna i gdy Go widziała konającego między dwoma łotrami. Rozważając to strapienie miłościwej Matki Bożej, zawołał św. Bonawentura: „Nigdy nie widział nikt większej boleści, gdyż nigdy nie miłowano tak gorąco dziecięcia!” (Uroczystość Matki Boskiej Bolesnej).

Powyższa niedziela jest zwykle ostatnią niedzielą roku cywilnego, stąd też nakazuje Kościół w dniu tym modlitwę dziękczynną za łaski w ciągu roku od Boga otrzymane.

Boże Narodzenie.

Boże Narodzenie jest świętem Dziecka. To znaczy, świętem myśli pogodnej, świętem Nadziei i Pojednania.

I, jeśli rzucimy okiem w polski obyczaj odwieczny, przekonamy się, że tak właśnie było u nas zawsze.

Zacznijmy od końca: święto Pojednania. A zatem — całe rodziny przy wspólnej biesiadzie. Może ci ludzie (a nawet napewno) przez rok cały swarzyli się ze sobą. Może ci szlachetkowie, żony, córki i synkowie ich w swojej zawziętości szlakońskiej nie znali się przez bitych dwanaście miesięcy ubie-

głych z krewniakami swymi. Mogło im pójść o to, czy o tamto. O okazję trudno nie było.

Ta tego rodzi, a tamta tamtego. Wyższość rodu zatem pomiędzy stryjeczniymi. Lub w rodzeństwie przyrodnim. A że to się chowało pod jednym dachem nieraz, więc animozja wyrasta prosto z serca i aż bije w niebo, wołając tam o pomstę. Ale na razie szuka jej na ziemi i maca się po szabli. Zwada, zażegnana interwencją kogoś ze starszych. Ale na dnie serca zostaje osad. Sprawa przybiera na wadze, bo rozniosło się po całym powiecie, że syn starszy, szlachetnego rodu potomek i fortuny niemałej dzięcić spostonował ród macochy swej, poślednie mu wyznaczając miejsce. Czem naraził sobie i tamtych i ich koligatów. Jak rok długi, słowa do się nie przemówiły obie strony. Dopiero Wilji trzeba było, by się opłatkami przełamali bracia przyrodni. namy taką kronikę szlachecką z osiemnastego wieku.

Inna sprawa:

Ojciec syna nie widział długie lata. Wolterjanin ponoć, ojców zapomniał, Kościół — to furda! Z wiary dworuje sobie. Na nic!

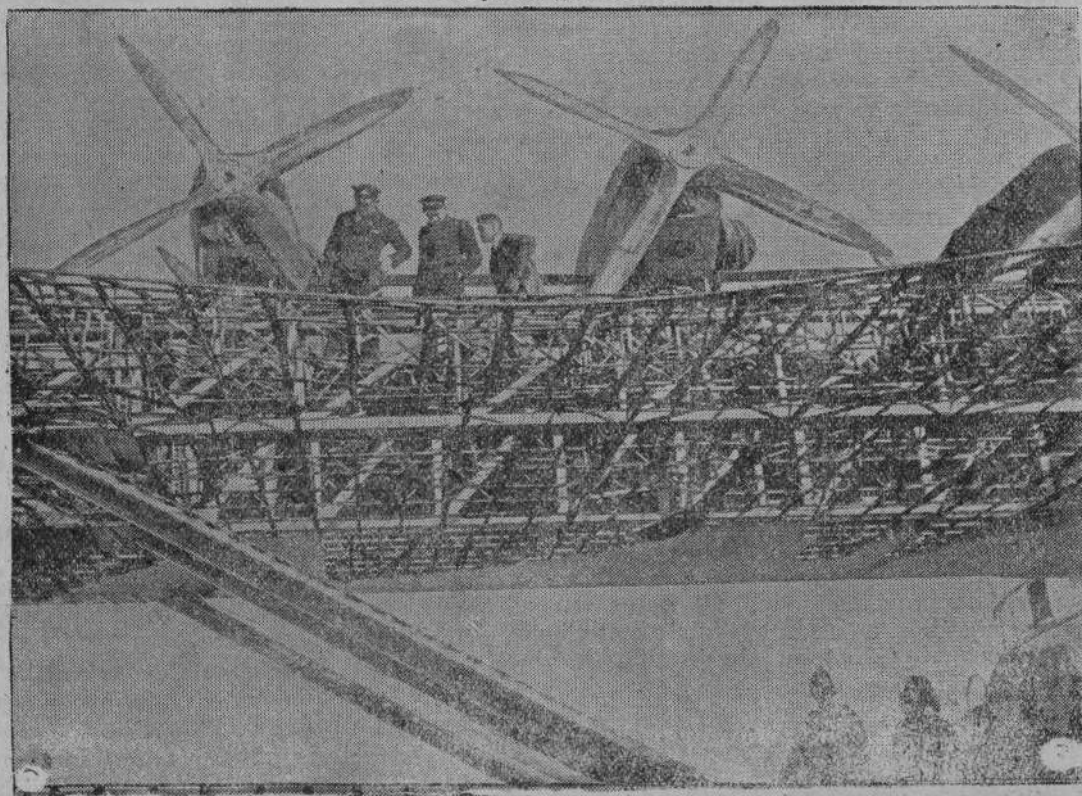
Nie poszedł w ślady ojców ni dziadów, a pan kasztelan, co wielkość rodu ufundował, w grobie rodzinnym niechybnie się przewraca. Poto mu było z jeństwa bisurmańskiego feliciter powracać, by takie zeń potomstwo się wywodziło?

Więc chmurny jest dziś pan starszy, i niewesoło z pod brwi siwych na zaśnieżoną drogę wygląda. Stół już nakrywają. Jedno miejsce tradycyjnie ma być jednak dla panicza zatrzymane. Przebóg! jedzie coś. Konie parszając wesoło, stanęły jak wryte w śnieg przed gankiem. Wysiąda szybka postać młoda w czapie na same uszy. Nieba! To on! Najbliższy sercu jedynak! Wpada rażno, przed ojcem przykłęka na jedno kolano i rękę rodzica całuje. Więc stary szlachcic czoło mu ściska, a ła dawno zaschnięta pod powiekę ścieka mu z lic marsowych. Znowu z kroniki rodzinnej obraz zaczerpnięty.

A iluż to innych widzimy momentów podobnych. Iluż to Sybiraków, ilu emigrantów z najdzikszych krajów posyłało w dniu tym do gniazd rodzinnych swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty. I wieleż to ciepła najserdeczniejszego szło wówczas po mroźnych falach powietrznych między Warszawą, Płockiem, Sandomierzem czy Białą Podlaską, — a Irkuckiem, Tobolskiem, Krasnojarskiem czy Czeliabińskiem! Iluż to słabszych, co może załamaliby się w pokusie jakiejś i obce plemię do rodziny wprowadzili, zatracając zwolna i mowę i wiarę i obyczaj, wytrwało w narodowości dzięki wigilijnej tradycji.

—o—

SZCZĄTKI „D. O. X.”



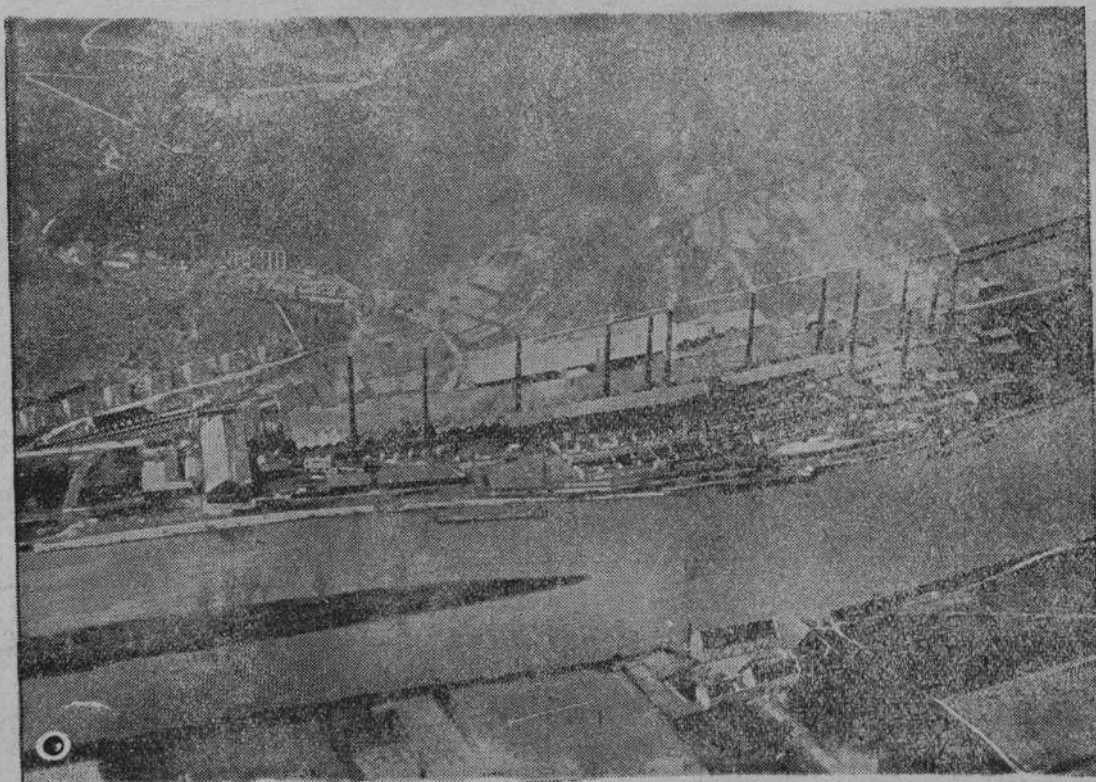
Obrazek nasz przedstawia resztki zniszczonego lewego skrzydła niemieckiego statku powietrznego Do X. Na pokładzie statku wybuchł w przystani w Lizbonie nagle ogień i zniszczył lewe skrzydło. Prace nad naprawianiem szkody są w pełnym toku.

CUDOWNE OCALENIE ZNANEJ LOTNICZKI MISS SPOONER.



Na zdjęciu miss Spooner i towarzyszy lotu Di Volo obok uszkodzonego aparatu w katastrofie, z której sami wyszli bez szwanku.

BELGJA W OPARACH ŚMIERCIONOSNEJ MGŁY.

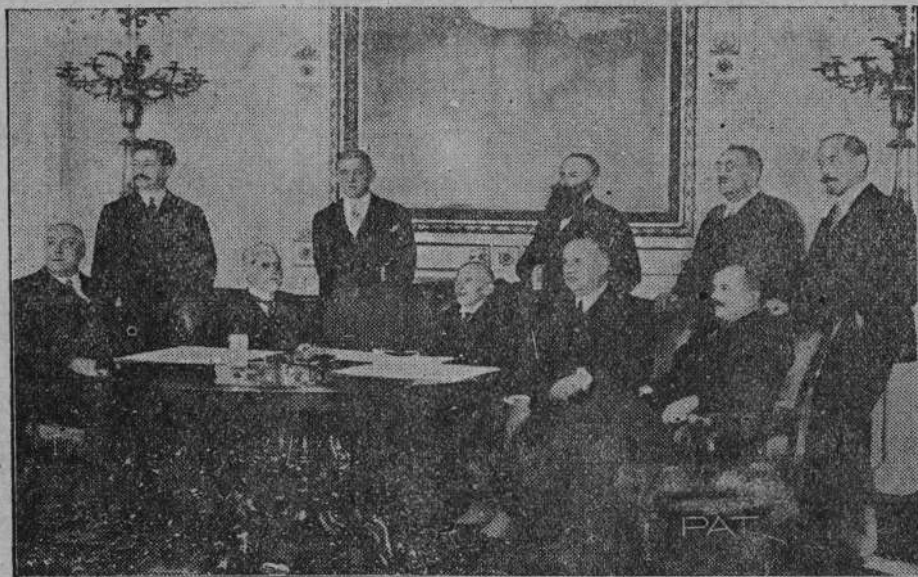


Donosiliśmy już o strasznych skutkach, spowodowanych mgłą, która nawiedziła Belgię, obecnie podajemy ilustrację oraz dalsze wiadomości, jakieotrzymaliśmy: Zatrucia są w dalszym ciągu bardzo sprzeczne i nie zawierają ostatecznego wyjaśnienia tego nieszczęścia. Liczba ofiar do tej pory dochodzi do 80 zmarłych, a conajmniej 200 osób pozostaje w leczeniu i los ich jest zupełnie niepewny. — Ofiarą tajemniczego gazu, czy też jak głosi wersja — katastrofalnej nagłej, a bardzo zimnej mgły, padają nietylko ludzie, lecz także i zwierzęta. — Wbrew pierwotnym twierdzeniom, że katastrofę w okolicach Leodjum spowodowała nagła mgła, której skutki okazały się szczególnie zabójcze dla ludzi starszych i chorych piersiowo, wersję tę należy uważać za całkowicie obaloną, albowiem wśród zmarłych i chorych znajdują się także ludzie młodzi i zasadniczo zdrowi. Dowodzi tego także fakt, że w okolicach nad Mozą padło lub choruje także dużo bydła rogatego, o którym trudno powiedzieć, jakoby nie było odporne na działanie mgły. — Zdjęcie wioski belgijskiej Eugisnad rzeką Maas ze samolotu zrobione. Tutaj i we wioskach sąsiednich zginęło 70 osób z powodu trującej mgły.

PRZYJAZD METROPOLITY GERMANOSA DO WARSZAWY.

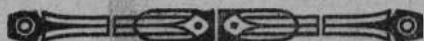


W niedzielę, dnia 14-go b. m. przybył do Warszawy specjalny delegat patriarchy ekumenicznego w Konstantynopolu, przewodniczący komisji partjarchatu do spraw zagranicznych, metropolita Germanos. Metropolita Germanos przywiózł błogosławieństwa i dary od Patriarchy konstantynopolińskiego dla P. Prezydenta, a mianowicie: relikwie drzewa Krzyża Świętego, zawarte w szczerozłotym krzyżu, oraz ikonę grecką przedstawiającą św. Ignacego, patrona P. Prezydenta.



Nowy rząd austriacki

Drowi Enderowi udało się po żmudnych pertraktacjach utworzyć nowy gabinet, który w kołach politycznych uważany jest za rząd spokoju i porządku. Naczelnym zadaniem nowego gabinetu jest walka z kryzysem gospodarczym.



Czołowi kolarze polscy
na treningu zimowym
w Radomiu.

